

Wewnętrznych o zarządzeniu wyborów do Rad Gminnych⁵⁹ oraz projekt Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury⁶⁰. Na wniosek gen. T. Rozwadowskiego postanowiono wydać reskrypt w sprawie podziału terytorium Królestwa Polskiego na okręgi wojskowe. Przyjęto też projekt reskryptu Rady Regencyjnej o utworzeniu Komisariatu Generalnego Rządu Polskiego w Lublinie, a także w sprawie pożyczki państwowej⁶¹ i o zmianie ordynacji powiatowej dla Generalnego Gubernatorstwa warszawskiego⁶². Uznano również, że:

⁵⁹ Rząd postanowił zwrócić się też do władz austriackich o utworzenie „komisji likwidacyjnej dla Galicji i na posiedzeniu w dniu 26 października wysłuchano referatu „Komisarza Rządu Polskiego przy Gen. Gub. Lubelskim”, w którym komisarz Zdanowski przedstawił sytuację i nastroje wśród ludności okupacji austriackiej, stwierdzając, że „fakt rozkładania się organizmu państwowego austriackiego wpłynął na osłabienie powagi władz okupacyjnych w oczach ludności, a poczynione przez nie ustępstwa wywołują zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej zamęt. Brak na miejscu organów Narodu Polskiego, które by w myśl życzeń ludności przejęły władzę od okupanta, skłania ludność do samorzutnej inicjatywy i do wyłaniania w poszczególnych powiatach rad narodowych, ujmujących władzę w swoje ręce i przeważnie radykalnie pod względem społecznym nastrojonych. Również samorzutnie przystępują organizacje wojskowe do tworzenia wojska, reszcie zaś organizowane są na władze okupacyjne zamachy, mogące wywołać na razie represje, a w rezultacie akcję rewolucyjną na szerszą skalę. Wynika stąd konieczność – dodał komisarz – ujęcia przez Rząd inicjatywy w swoje ręce i z jednej strony przejęcia jak najrychlej władzy od okupanta, z drugiej opanowania samorzutnej inicjatywy ludności – w przeciwnym razie grozi zapanowanie chaosu i anarchii”; referat ten ukazuje wyraźnie, jak społecznie niebezpieczna stawała się sytuacja w kraju. Dodatkowo obrazowała tę sytuację depesza odczytana na tym posiedzeniu „od generalnego gubernatora Liposcaka, w której donosi, iż ludność nie chce zupełnie dostarczać załogom wojskowym austriackim żywności i stawia przeszkody w odtransportowywaniu żywności nabytej przez nie w drodze kupna. Wobec tego prosi Rząd o wydanie odezwy uspokajającej, w zamian za co przyrzeka udzielenie mu prawa kontroli nad całym zarządem aprowizacyjnym”. Rząd postanowił „odezwę taką pod wymienionymi warunkami wydać. *Ibidem*, p. 160, 161.

⁶⁰ Przyjęto projekt depeszy do c. i k. Ministra Spraw Zagranicznych hr. Andrassy’ego, żądającej natychmiastowego przekazania władzy Rządowi Polskiemu, w zamian za co Rząd ten zobowiązuje się utrzymać ład i porządek w kraju i dostarczyć Austrii nadwyżek środków żywności [...], przyjęto projekt depeszy P. Prezydenta Ministrów do kanclerza Rzeszy Niemieckiej w sprawie natychmiastowego wstrzymania wywozu wszelkich artykułów żywności z Polski” (co wskazuje, że rząd próbował już rozluźnić więzy zależności od mocarstwa okupacyjnych). *Ibidem*, p. 176, 177.

⁶¹ Na posiedzeniu w dniu 28 października minister Chrzanowski zakomunikował „o wzrastającym wśród ludności oporze przeciw zarządzeniom zwłaszcza rekwizycyjnym władz niemieckich, które obok niczym nie uzasadnionych rekwizycji dopuszczają się także gwałtów. Podniecenie ludności [kontynuował] wzrasta do ostatecznych granic i grozi wybuchem rozruchów” i wobec tego „postanowiono, że p. Prezydent Ministrów wraz z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych udadzą się następnego dnia do Gen. Gub. Beselera i postawią kategoryczne żądanie zaniechania wszelkich tego rodzaju gwałtów, grożąc wyciągnięciem w przeciwnym razie konsekwencji. Równocześnie przedstawią wszelkie najbardziej piekące zażalenia Rządu Polskiego pod adresem niemieckich władz okupacyjnych także w innych dziedzinach życia publicznego. Uznano dalej za rzecz nader pilną wysłanie przedstawiciela Rządu Polskiego do Berlina celem podjęcia odpowiednich kroków u władz centralnych Rzeszy”. Rząd wysłuchał relacji gen. T. Rozwadowskiego ze spotkania „z Gen. Gub. Beselerem i jego szefem sztabu pułk. Nethe w sprawach wojskowych”, w wyniku której zapewnione zostało „otrzymanie wyekwipowania ogółem na 18 000 ludzi; starania o dalsze wyekwipowanie dla 50 000 żołnierzy oraz zwrot materiału wojennego po zdemobilizowanym korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego” powierzono gen. T. Rozwadowskiemu. *Ibidem*, p. 193, 194, 211.

⁶² Rozpoczęto debatowanie nad wyborem odpowiedniego budynku dla przyszłego Sejmu i uznano, że „jedynym lokalem nadającym się na Sejm jest oszklona sala w Politechnice” [warszawskiej – J.G.]; uchwalono wniosek ministerstwa przemysłu „w sprawie nabycia materiałów wojennych, które w razie wyjścia wojsk austriackich pozostaną w intendenturze c. i k. Wojskowej Komendy w Krakowie, z tym że wykonanie tej uchwały powierzy się Komisarzowi Generalnemu Rządu Polskiego dla Galicji. Równocześnie postanowiono poczynić kroki dla zapobieżenia sprzedaży przez niemiecki Zarząd Wojskowy budynków i zapasów znajdujących się w jego posiadaniu”. *Ibidem*, p. 211, 212, 223, 224.

Artykuły – Articles

[...] wszelkie projekty prawodawcze winny być w myśl praktyki stosowanej przez poprzedni gabinet, przed wniesieniem na Radę Ministrów, komunikowane Wydziałowi Legislacyjnemu Biura Prezydzialnego, w celu rozpatrzenia ich pod względem formalnym i redakcyjnym⁶³.

W listopadzie 1918 roku, który okazał się już ostatnim miesiącem funkcjonowania III gabinetu Królestwa Polskiego, odbyły się jeszcze trzy posiedzenia rządu Józefa Świeżyńskiego i cztery prowizorium rządowego (pod kierownictwem Władysława Wróblewskiego). Już na pierwszym listopadowym posiedzeniu doszło do sporu co do obsady stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Wniosek o mianowanie na to stanowisko płk. Edwarda Śmigłego-Rydza wprowadził przeszedł ośmioma głosami, ale szef Sztabu Generalnego zastrzegł: „w imieniu swoim i znacznej grupy oficerów przeciwko opinii, jakoby pułk. Rydz-Śmigły mógł uchodzić za równoważnik brygadiera Piłsudskiego”⁶⁴.

Ostrą dyskusję wzbudziła odpowiedź Zarządu Cywilnego na pismo Rządu Polskiego w sprawie przejścia władzy przez polskie czynniki, ponieważ zgodę na to rząd w Berlinie uzależniał z jednej strony od zagwarantowania Rzeszy Niemieckiej dostaw, w drodze wymiany pewnych produktów oraz zawarcia umowy dającej stronie niemieckiej bliżej nieokreślone prawne i gospodarcze zabezpieczenia. W tej sytuacji ze strony polskiej postanowiono wysłać odpowiedź:

[...] na dostawę pewnych produktów w drodze wymiany Rząd Polski się w zasadzie godzi [...], ale jednak konkretna umowa w tej sprawie będzie mogła być zawarta dopiero po przejęciu przez władzę i zorientowaniu się w ilości istniejących w kraju zapasów; co się zaś dotyczy prawnych i gospodarczych zabezpieczeń Rząd Polski kategorycznie zastrzega się przeciw łączeniu kwestii przekazania władzy z udzieleniem Niemcom tego rodzaju zabezpieczeń. W sprawie terminu przejścia władzy Rząd Polski musi stać na stanowisku, że termin ten musi być bardzo bliski, i dlatego na wspomniany w piśmie Szefa Zarządu Cywilnego termin 1 stycznia 1919 r. absolutnie nie może się zgodzić⁶⁵.

⁶³ Przyjęto również „tekst depeszy do c. i k. Min. Spr. Zewn. Hr. Andrassiego i do austriackiego Prez. Ministrów Lammascha w sprawie przekazania władzy państwowej w Galicji i polskiej części Śląska Komisarzowi Gen. Rządu Polskiego ks. Witoldowi Czartoryskiemu”. Dodatkowo „postanowiono: a/ zaliczyć mianowanych obecnie w okupacji austriackiej komisarzy powiatowych do urzędników Vb kategorii płacy, b/ przyznać urzędowi polskiemu w okupacji austriackiej prawo zajmowania mieszkań na potrzeby urzędowe, c/ wprowadzić dla urzędników polskich odznaki urzędowe w postaci opasek na ramionach i czapek z orzełkami”; ponadto rząd próbował pokazać swoją niezależność również w krajach ościennych i zamierzał „w najbliższym czasie wysłać do Wilna w charakterze przedstawiciela Rządu Polskiego ks. Eustachego Sapiechę” (z tytułem Delegata Rządu Polskiego). *Ibidem*, p. 237, 238.

⁶⁴ Przyjęto również wniosek „w sprawie wypuszczenia pożyczki wewnętrznej [...], omawiano też sprawę zasad emisji nowych banknotów polskich, organizacji polskiego banku biletowego i centrali dewiz, sprawę zaciągnięcia pożyczek zagranicznych [...], uznano też potrzebę nawiązania jak najrychlej stosunków dyplomatycznych z państwem czeskim”. Uchwalono przy tym „pozostawić p. Aleksandra Lednickiego na stanowisku przedstawiciela Rady Regencyjnej w Moskwie”. *Ibidem*, p. 258.

⁶⁵ Na tym posiedzeniu przyjęto też „projekt reskryptu Rady Regencyjnej w przedmiocie powołania składu Państwowej Rady Rolniczej i uchwalono przesłać do wszystkich ministerstw okólnik, zwracający uwagę na niedopuszczalność udzielenia prasie wywiadów przez poszczególnych urzędników ministerialnych na własną rękę”. Minister Głabiński na zakończenie posiedzenia zakomunikował „o bytności u niego reprezentantów Białej Rusi i o przebiegu konferencji z nimi”, co można uznać za przejaw szukania bliższego kontaktu z rządem w Warszawie przez (nieliczne wprowadzić) białoruskie czynniki polityczne. *Ibidem*, p. 261.

Analiza protokołów posiedzeń ostatniego gabinetu doby Rady Regencyjnej ukazuje jego bardzo szerokie zamiary, ale które w dużym stopniu pozostały tylko zapowiedziami, głównie z powodu krótkiego okresu jego funkcjonowania. Dość niespodziewanie na posiedzeniu rządu w dniu 3 listopada szef MSW postawił zdumiewający wniosek opublikowania odezwy o usunięciu Rady Regencyjnej i powołaniu „Rządu Narodowego”, co w założeniu miało oznaczać odsunięcie od władzy skompromitowanych – dotychczasową orientacją na „państwa centralne” – „aktywistów” i całkowite przejęcie władzy przez prozachodnich „pasywistów”. Skutek tej nieudolnej próby „przewrotu” był taki, że to Rada Regencyjna natychmiast zdymisjonowała rząd, co nawet kontrasygnował premier Świeżyński. I było to już ostatnie posiedzenie Rady Ministrów pod jego przewodnictwem.

Działalność tego ostatniego gabinetu Królestwa Polskiego wyraźnie zdominowała sprawa uzyskania możliwie najszerszego zakresu niezależności polskich władz państwowych od niemieckich i austriackich władz okupacyjnych, i to w możliwie najszerszym czasie. Pozostawiono inne, choć bardzo istotne dla kraju sprawy zdecydowanie na drugim planie, co mogłoby wskazywać, że politycy wchodzący w skład tego gremium zdawali sobie sprawę, że los „Królestwa Polskiego” – całkowicie zależnego od państw centralnych – jest już przesądzony. Należy jednak podkreślić, że to ten gabinet w największym stopniu zajmowały sprawy losu polskich jeńców wojennych i utworzenia polskiej siły zbrojnej w celu zagwarantowania bytu przyszłego niepodległego państwa polskiego.

Rolę rządu przejęła – w ostatnich dniach istnienia tej szczątkowej formy polskiej państwowości – „Rada Kierowników Ministerstw” z Władysławem Wróblewskim na czele (dotychczasowym szefem sekcji w Prezydium Rady Ministrów, a następnie po dymisji gabinetu – kierownikiem MSZ). Wszystko to znacznie obniżyło autorytet decyzji w oczach społeczeństwa, może właśnie między innymi dlatego „pasywiści” nie odegrali już większej roli przy tworzeniu pierwszego rządu II Rzeczypospolitej, czyli rządu Jędrzeja Moraczewskiego⁶⁶.

W ciągu zaledwie kilkudniowego funkcjonowania Rada Kierowników Ministerstw nie bardzo nawet mogła wykazać się większą aktywnością (tylko poszczególne resorty załatwiały bieżące sprawy), a przy tym wszystkim zaistniała już pewna kolizja „rządowa” z samozwańczym „rządem lubelskim” socjalisty Ignacego Daszyńskiego (istniejącym od 7 listopada 1918 roku), który żądając całkowitego podporządkowania się całej administracji Królestwa Polskiego, jednocześnie zlecił Radzie Kierowników Ministerstw wykonywanie nadal dotychczasowych obowiązków⁶⁷. Nie miało to już większego zna-

⁶⁶ T. Schramm, *Gabinety...*, s. 26. Zob. J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918–16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, r. 8, nr 2, s. 99–138.

⁶⁷ Pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Kierowników Ministerstw W. Wróblewskiego odbyły się cztery posiedzenia „prowizorium rządowego”: 5, 7, 8 i 11 listopada 1918 r., na których omawiano: „depeszę od gen. Lipiscaka donoszącą o przekazaniu całej władzy p. Zdanowskiemu i o zagarnięciu przez czynniki polskie także i kas wojskowych austriackich, przeciw czemu się zastrzeżę i proszę o wyasygnowanie 800 000 koron na wypłaty bieżące funkcjonariuszom wojskowym” i kwestię uprawnień RKM. Uznano, że „poruczone Kierownikom Ministerstw załatwianie spraw bieżących obejmuje wydawanie wszelkich zarządzeń, które dla normalnego i niepohamowanego biegu tych spraw okażą się niezbędne, w szczególności i wydawanie dekretów, o ile te nie będą nosić żadnego zabarwienia politycznego”; szef RKM zakomunikował również, że „Rząd Sowieców zwrócił się do Rządu Polskiego z propozycją ustanowienia w Warszawie

czenia, „wiatr historii” burzył już europejski porządek. W dniu 10 listopada do stolicy przyjechał komendant Józef Piłsudski, otoczony przesadną aureolą „męczennika” (z powodu pobytu w twierdzy magdeburskiej), którego Rada Regencyjna szybko uznała za „męża opatrnościowego” i jemu następnego dnia (zarazem w dniu zakończenia I wojny światowej) przekazała władzę wojskową, a trzy dni później również władzę cywilną i jednocześnie ogłosiła swoje samorozwiązanie (po prostu zrozumiała, że nawet dzieląc władzę z komendantem, nie utrzyma już swojej dotychczasowej pozycji).

Piłsudski uzyskał tym samym władzę dyktatorską i ogłosił się „Tymczasowym Naczelnikiem Państwa”, wysyłając w dniu 22 listopada do rządów wielu państw notę o powstaniu Republiki Polskiej (taka była oficjalna nazwa państwa polskiego do lutego 1919 roku, kiedy to Sejm Ustawodawczy przywrócił archaiczną, zdaniem autora, dawną nazwę państwa – Rzeczpospolita Polska).

Podsumowując działalność wszystkich trzech gabinetów, należy podkreślić, przy ocenie I rządu Jana Kucharzewskiego, że niewątpliwie na pierwszy plan w jego działalności wysuwa się zdobycie praktycznego doświadczenia w kierowaniu Radą Ministrów, z którego korzystały kolejne gabinety. Znaczącym dorobkiem było również przygotowanie wielu projektów unormowań ustrojowych dla dalszego rozwoju ustroju państwa polskiego. To w okresie funkcjonowania tego gabinetu Rada Ministrów uzyskała pewną samodzielność w zakresie swoich kompetencji ustawowych. Proces ten kontynuował II rząd, Jana Steczkowskiego, ale po ustanowieniu Rady Stanu, w czerwcu 1918 r. (której rolę przecenił), spowolnił swoją działalność w zakresie przejmowania kolejnych działów administracji krajowej w celu ustanawiania placówek dyplomatycznych (zresztą tylko w krajach ościennych), co było jedynie nikłą próbą podkreślenia, *de facto* iluzorycznej, „niezależności” Królestwa Polskiego. Utworzony przez Józefa Świeżyńskiego III gabinet zdecydowanie natomiast dążył już do zamianowania wobec niemieckich władz w Berlinie i Wiedniu niezależności polskiego rządu w Warszawie, próbując nawet dystansować się od samej Rady Regencyjnej, przez którą został powołany, co skończyło się tylko jego zdymisjonowaniem. Na uwagę zasługuje jeszcze dość intensywna działalność „prowizoriów rządowych”, które w procesie przejmowania spraw krajowych w polskie ręce wykazywały znaczne zaangażo-

swego posła”; do tego jeszcze projekt pisma szefa RKM do Szefa Zarządu Cywilnego „w sprawie natychmiastowego wstrzymania wywozu drzewa z okupacji niemieckiej” oraz projekt pisma „do Gen. Gub. Warszawskiego, żądającego natychmiastowego wstrzymania rekwizycji słomy, siana i owsa”. Na tych ostatnich posiedzeniach gabinetu doby Rady Regencyjnej pojawiało się wiele różnych propozycji, ale ostatecznie uznano, „że ze względu na sytuację polityczną należy się wstrzymać od wydawania jakichkolwiek norm prawodawczych podczas obecnego prowizorium”. Ostatnią istotną sprawą rozpatrywaną przez RKM był „powrót jeńców rosyjskich z Niemiec i Austrii przez Polskę”, co zreferował ks. E. Sapieha, podkreślając, że „przewiezienie ich wszystkich kolejami nie będzie możliwe, wskutek czego w znacznej liczbie będą oni szli pieszo”. W tej sytuacji uznano za konieczne utworzenie specjalnego urzędu „dla sprawy transportu jeńców rosyjskich przez Polskę”, który zajęłby się także zorganizowaniem powrotu jeńców i robotników Polaków z Niemiec”; kierownikiem mianowano ks. E. Sapiehę i urząd miał powołać powiatowe filie, których zadaniem byłoby ustanawianie punktów etapowych wzdłuż szlaków, którymi będą szli jeńcy”. W celu ich konwojowania miano utworzyć specjalną milicję, podlegającą starostom; utrzymanie jej obciążałoby powiaty, a państwo miało „dostarczyć broni i instruktorów. *Ibidem*, p. 266, 274, 296, 297, 312; A. Friszke, *Ignacy Daszyński, premier Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej 7 XI – 14 XI 1918* [w:] *Prezydenci i premierzy w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P.J. Wróbel, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 65–85.

wanie. Należy podkreślić, że choć możliwości działania pierwszych gabinetów były znacznie ograniczone, to jednak tworzyły one załóżki polskich instytucji państwowych i tym samym kształciły kadry administracji centralnej dla przyszłego państwa polskiego. Działalność ta wyraźnie zmierzała do poszerzenia zakresu kompetencji, które miały przejść w ręce polskich czynników politycznych – i to dla jednej najważniejszej sprawy: dla racji stanu Rzeczypospolitej.

